

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

W Niedzielnym Kurjerze między doniesieniami, była umieszczona prośba podupadłego ohywatela, obciążonego nieodzowną potrzebą, o pożyczanie 500 złp. z procentem wprawdzie po 10 od 100, lecz z zabezpieczeniem. Onegdaj jeden z mieszkańców ulicy *Piwniej* przystał o wiadomienie, że ofiaruje żadaną pożyczkę, nie żądając 10 od 100, lecz po Ohywatelsku tylko 5. Inna osoba mieszkająca przy ulicy *Senatorskiej* uwiadomiła, że chociaż nie jest Kapitalistką, lecz powodowana uczuciem ludzkości, ofiaruje pożyczkę bezładnej prowizji. Również 2ch Ohywateli podobnież oświadczyło. Są przeto serca litościwe, spieszące z pomocą gdy zachodzi istotna potrzeba; oby tylko nienadużywano litości.

Wypisy francuskie mniejsze dla niższych klas szkół. Woiewódzkich i Wydziałowych przepisane, stosownie do uwag Towarzystwa Elementarnego przerobione, wyszły z druku i sprzedają się w Księgarni *Piarskiej* przy ulicy Długiej. Exemplarz po zło: 2. — W tejże Księgarni znajduje się także Książeczka dla *Młodzieży*, z modlitwami do różnych części Mszy S. zastosowanemi, w 3ch językach, w Greckim, Francuzkim i Włoskim. Exemplarz na pięknym papierze w skórę oprawny kosztuje zł: 2.

Czego dotąd niebywało w tutejszej stolicy, mamy teraz kilka *Kawiarni* w których dobra muzyka codziennie lub w niektóre dnie, wykonywa w Kwartetach rozmaite wyjątki z ulubionych

Oper. Słuchaczów bywabardzo wiele. Otworzoną została także Kawiarnia w nowym domu przy ulicy *Zakroczymskiej* blisko *Zdrojów*, pod znakiem *Afryki*. Ten znak jest tak pięknie malowany, że mógłby się mieścić w salonie obok cenniejszych obrazów.

W Księgarni *Szteblera* jest do sprzedania kilka ważnych i dawnych edycji Polskich autorów.

Wczoraj ciepła było stopni 10.

ROZMAITOŚCI.

Przed kilką dniami umieściliśmy z *Dyarjusza Jakóba Sobieskiego* opis wprowadzenia Pełnomocników Polskich do namiotu Sułtana *Osmana* w obozie pod *Chocimem*; przytaczamy teraz dalszy ciąg tego opisu: »Szopa była, (mówi Sobieski), już znać stara, ale kosztownie robiona, długa, szeroka; na ziemi kobierce już stare złotem tkane. Kislar Aga murzyn z drugiemu eunuchami także zdaleka stał. Sułtan siedział na łożu z pięknego drzewa urobionem i zewsząd pozłocistem; materace na których siedział i kołdra, bogate bardzo z złotogłowu. Szabla zatknięta u łóżka za nim i para łuków z snjdakami na skórze po prostu zastawianemi; strzała na cigiciwie u każdego łuku. Miał na sobie zawój nie bardzo wielki i 3 kity na dół przygięte; ferezją szkarłatną czerwona, sobolami podszytą, z pętlcami i guzami iedwabnemi, którą na obie ręce wziął, i tak zapiął, że dalej niebyło widać nicprawiś. Złota i kamieni na sobie nie miał. Myślny głową tylko ceremonją uczynili, a zamiast sukni,

że krótko ubrany, iakoby właśnie na środku łóżka siedział, koniec kołdry nam do pocałowania dał, innych ku ziemi przyginano. Skoro odwitali, wszystkich naszych odwiedziono złamąd, tylkośmy 3 zostali Pan *Betcki*, ja i P. *Suliszowski*. Oddał P. *Betcki* list do Sultana od Jmci Pana Hetmana, ostatniemu Paszy z kraju od nas, ten drugiemu, i tak z rąk do rąk rzędem podawali go sobie, aż do Wezyra; Wezyr go wzięwszy wetknął go między poduszki Sultanskie. Po tej ceremonji, spytany P. *Betcki* ięśliby miał co mówić, krótko dosyć i przystojnie Sultanowi odpowiedział. Po ięgo przemowie przyniesiono upominki od nas Sultanowi, które od naszej czeladzi Turcy wzięwszy, processją z niemi po onym Sultańskim namiocie czynili. Była szabla ze złotem i kamieniami po staroświecku robiona, para pistoletów i karabin dziwnie piękną robotą; co nam wszystko Królewicz dał na drogę; także przytym pozłociły puhar, konewka piękna srebrna, i Brytan czarny dosyć cudny. Jako te upominki odniesiono i kazano nam odejść, prowadził nas Kapiści Basza aż do namiotów. —

X. *Sebastjan Ciampi* byłby Professor Uniwersytetu Wszech: wydał w tym roku w *Florence*, Rozbiór krytyczny dzieł *Dymitra* syna *Jwana Wasiliewicza* z załączeniem nie wydanych dokumentów z wizerunkiem *Dymitra*, w dziele tem pomiędzy dokumentami są listy nie wydane, dotąd *Jezuici Paszewina* i *Neri Giraldi* użytych przez Wielkiego *Xcia Toskańskiego* do negocjacji z *Dymitrem*. Tenże Professor wynalazł w bibliotece *Magliabechi* we *Florence* i wydał tamże r. b. własnoręczny rękopism *Jana Bokkacjusza de Certaldo*. Rękopism ten zawiera wiele ważnych okoliczności ściągających się do życia tego wielkiego pisarza i interessownych szczegółów względem epoki, która była iutrenką odrodzenia się nauk

we *Włoszech*. Stosownie do swego zwyczaju Professor *Ciampi* dodał do tego pisma objaśnienia, pełne głębokiej erudycji. Na końcu dzieła znajduje się *fac-simile* pisma *Bokkacjusza*.

Pierwszy kamień, który zakładano w *Wilnie* za *Zygmunta III* na Kościół *S. Kazimierza* Królewicza Polskiego, był tak wielki, iż dla sprowadzenia go z przedmieścia do rynku, pracowało 700 mieszczan. — W wojnie *Polaków* z *Gustawem Adolfem*, *Lew Sapieha* Hetman Litewski przeszkadzał temu Królowi przeprawy przez rzekę *Awiksztę* i z przeciwnego brzegu w oczy stanąwszy, iak dobrze zarządzał dogrzewał, że się cofnąć *Gustaw* ku lą armatnią rażony musiał; impetem kuli, która konia pod nim rozdarła, pistolety i kulbakę skruszyła, *Gustaw* sam o ziemię uderzony, co najżywiej schwyciwszy na drugim koniu życie unosił. — Przedtem *Czerwony złoty* w 30tu groszach idący, czyli po złotemu iędnemu, co do wartości równał się z ową monetą srebrną, z którą go porównano, i przeto złotym nazwano białą monetę. — Gdy *Lew Sapieha* Hetman Lit: zawiądawcom dóbr swoich zalecał, aby ubogich kniutków niekrzywdzili, powtarzał często: »Uwas chłop chłopen aumunie Wielmożnym, bo kiedy ja chłopa nieć nie będę, pewnie nie będę Jasnę Wielmożnym.

W Stanach Zjednoczonych *Ameryki północnej* jest wiele publicznych bibliotek; znaczniejsze z nich są: *Baltymorska* zawierająca przeszło 12 000 tomów; *Czarłstońska* (w *Karolinie* południowej) 12,000 tomów; *New-Jorska* 15,000. Miasto *Filadelfja* ma 3 Biblioteki: *Filadelfijską* zawierającą przeszło 25,000 tomów; Bibliotekę *Kwakrów* i *Logańską*, ta ostatnia ma osobne ustawy. Nikt z niej nie może wiaść książki bez zaręczenia na piśmie, że powróci ją przed upływem 5 tygodni ięśli jest *infolio*, we 3 tygodnie, ięśli jest *inquarto*,

mniejszego zaś formatu we 2 tygodnie. Nadto w zakład potrzeba dać bibliotekarzowi sumę 2 razy wartość książki wynoszącą. —

Biblioteka *Watykańska* w Rzymie, jest najbogatszą w rękopisma pod względem ich wartości i liczby; zawiera bowiem przeszło 40,000 starożytnych i średnich wieków rękopismów.

Gazety *Londyńskie* na początku b. m. wyszły, umieszczając obszernie uwagi o dzisiejszym stanie *Grecji*. Zapewniają że po ogłoszeniu nowego traktatu *Rossi*, *Francji* i *Anglii*, natychmiast wszyscy *Grecy* ożywieni nadzieją, zapomnieli o dawnych niezgodach. Jedność jest teraz ich hasłem. — *Zorza północna* widziana była w końcu z. m. nie tylko w *Anglii* i *Francji* lecz w całej środkowej *Europie*. Jak zwykle przy takim zjawisku, Lud a zwłaszcza Kobiety tworzą sobie rozmałą przyszłość, iako to drożynę, wojnę, morowe powietrze, nadzwyczajnie tęgą zimę etc. etc: co wszystko jednak niema najmniejszego związku z tą zorzą. — Francuzki Jenerał *Martin* w testamentie przeznaczył rocznie 12,000 franków, które zawsze w rocznicę jego zgonu będą przez Urząd municypalny miasta *Lugdunu* użyte na wykupienie osób osadzonych w więzieniu za długi. — Wojsko francuzkie stojące dotąd obozem pod *S. Omer*, rozszło się do zwykłych garnizonów. — W mieście Angielskiem *Glocester*, niedawno wszczęło się zaburzenie, z powodu iż mieszkańcy nie chcieli opłacać mostowego; lecz Dragoni wkrótce przywrócili spokojność.

W *Danji* ieszcze są zbierane składki dla Greków, nawet *Chłopi* znacznie do niej się przykładają. — Niedawno w *Chinach* w okolicach *Pekinu* była powódź nadzwyczajna, iakiej może od *potopu* nie było przykładu, 100,000 ludzi utraciło życie, iak zapewnia gazeta *Fekyńska*. — Jedna z gazet *Amerykańskich* ubolewa, iż wiele ludzi w *Ameryce północnej* ma

iednakowe imie i nazwisko, i dla tego ustawicznie gazety tameczne donoszą, iż *A. B.* skazany na więzienie, nie jest Panem *A. B.* który jest synem Pana *C. D.*, i że *E. F.*, który ukradł konia, nie jest Panem *E. F.*, który mieszka na tej i na tej ulicy i t. p. — Rada miejska w *Lipsku* czyni przysposobienia do wspaniałego przyjęcia N. Króla *Saskiego*, mającego tam przybyć d. 27 b. m. dla odebrania przysięgi wierności. W *Dreznie* obrzęd ten odprawi się nazajutrz.

Powieść prawdziwa. Piszą naturaliści iż za panowania *Augusta*, *Delfin* młody który przypadkiem zabłąkał się do jeziora *Lukryńskiego*, polubił synka ubogiego rybaka. Codziennie chodząc z *Baiów* do *Putełów* na naukę czytania, zatrzymywał się chłopczyzna koło południa na brzegach jeziora i wołał do siebie *Delfina* po imieniu *Simon*. Ten przybywał natychmiast do chleba, którego mu uczeń odwieczrzy swojej oszczędzał. *Delfin* nie tylko wychodził z głębi morza na głos chłopcica, ale bawił się z nim i grał, brał go nawet na grzbiet i składał w tym celu, kształt ostrzy scyzoryka długie kolce grzbietowe któremi jest uzbrojony. Młody uczeń ośmielał się powoli do tego stopnia przyszedł, iż przebywał tym sposobem morze *Baiów*, czy to idąc do szkoły czy też wracając. Ta szczególna podróż tak już była spowszechniała, iż niczyjego zadziwienia, niczyjej nieściągała uwagi. Scisła przyjaźń małego ucznia z rybą trwała przez 3 lub 4 lata; lecz w końcu tego czasu, gdy choroba zebrała ze świata młodziźnę, *Delfin* nie mógł się pocieszyć po jego stracie. Udał się codziennie na zwyczajne stanowisko a nieznajdując owego przyjaciela, rzucał się na ląd, wychodził i wracał niespokojny i zdawał się dopominać o niego u całej natury. Darcie probowano sadzać inne dziecko w miejsce tam-

tego, które tak czule kochał, daremnie torowało mu chleb i wołało nań po imieniu *Simon*. Zagroził się *Delfin* na dno morza i nie słuchał nikogo. Nakoniec zdechła ta ryba we 2 miesiące; znaleziono ją leżącą wtem samym miejscu, gdzie przyzwyczajła brać na siebie małego przyjaciela i przenosić go na drugą stronę jeziora.

Myśli.— Niedosyć jest uniknąć nieprzyjaciół, ale trzeba sobie umieć przyjaciół z nich zjednać. — Sądź ludzi o złem według siebie, a odobrem w tobie według ludzi. — Trudniej jest utrzymać sławę, niż ją sobie zjednać. — Niewdzięczności nigdy nieprzebaczamy innym, sobie samym łatwo. — Nagrobek dobroczynnego: Co sam posiadał, zostawił innym; co oddał iemu zostało. — Co przechodzi nasze doświadczenie lub pojęcie, to nam się zdaje do wiary niepodobnem. — Więcej się rządźmy przykładem niż prawdami, kiedy wcale przeciwnie postępowaćby należało. — Nie przestając na własnych, cudze najczęściej przejmujemy; własne nas przecież nigdy tak śmiesznymi nie czynią jak przejęte.

S z a r a d a.

Drugiego z pierwszem niechże nikt mieć na swym grzbiecie,

Trzecie wynajdzień w kartach, 4te walfabecie.

Wszystko uczynię; jeśli długo jest otwarte

To co się w niem zawiera będzie mało warte.

(Zesła Szarada Pardon.)

DONIESIENIA.

Urząd Muncypalny M. S. Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, że przed dwoma tygodniami znaleziony na ulicy Koń kary z Wozem drabiniastym, do Magazynu Karowego pod zabezpieczenie oddany znajduje się, wzywa Właściciela do udowodnienia i odebrania takowego, a to najdalej do dnia 25 b. m. w przeciwnym albowiem razie, tenże Koń z Wozem przez publiczną Licytację tegoż zaraz dnia o godzinie 4tej z południa na Końskim Targu Muranów zwanyim sprzedanym zostanie,

do attentowania której, chce kupna mających Urząd Muncypalny wzywa. — Warszawa d. 12 Października 1827 r. — Wice Prezydent Lubowidzki. — Za Sekretarza Jeneralnego Wiernicki.

Karól Prowe ma honor polecić Prze: Publiczności nowo założony swój handel sukna, kazimirków, Draps de Dames i t. p. przy ulicy Miodowej na rogu ulicy Senatorskiej Nr 497, przyrzekając przy starannej słudze, najpomniejszej ceny.

Familja francuzka ma zamiar przyjąć Nauczycieli do Edukacji wszelkich nauk swej córki. Ktoby sobie przeto życzył umieścić jednę panienkę za pomniejszą cenę w tym domie prywatnym, dla pobierania wspólnie nauk z ich córką, raczy się zgłosić pod Nr 1103 przy ulicy Twardej na drugie piętro.

Ktoby miał do zbycia Dowody Komisji Centralnej Likwidacyjnej Królestwa Polskiego za sumę zupełną 10,000 złp. niech się raczy zgłosić pod Nr 576 przy rogu ulicy Długiej i Bielańskiej, na drugie piętro a natychmiast według Kursu zapłatę uzyska.

Podpisany wynajmł Lokal przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1831 na Oberżę; ma zaszczyt polecić się Łaskawym względem zareczając za spieszność usług i pomniejszą cenę. — *J. Dyderski.*

Ktoby miał Słownik Lindego do zbycia z wolnej ręki, znajdzie kupca przy ulicy Leszno Nr 723 na 2gim piętrze w dziedzińcu od Bramy na prawo.

Klacz angliżowana, maści kasztanowatej, młoda, wiarzchowa i dobrze uieźdzona jest z wolnej ręki do sprzedania w domu pod Nr 1412, przy ulicy Zielnej.

Z powodu zmiany zamieszkania. Podpisany Wynalazca Kropli dzielnie i szybko ból zębów udrażniających, pospiesza zawiadomić Szano: Publiczność, a mianowicie Osoby te dolegliwie cierpienia doświadczające; iż przeniosł na teraz swe zamieszkanie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 417, na 1sze piętro, iak stosowna Tablica wskazuje. Z któremi mam zaszczyt Szanow: Osobom cierpiącym polecić się, iż w każdym czasie z takowemi za pomniejszą cenę z dokładną drukowaną informacją użycia przysłużyć się będzie mým obowiązkiem. —

Józ: Thomain.

Zaonegdaj w Teatrze Nar: w Kontramarkierni zamieniono Parasol zielony kitajowy, z rączką drewnianą czarną; uprasza się o oddanie do Kasy Teatru.

TEATR. Jutro Opera *Janek i Stefanek*; w 2gim Akcie Tańce i Arja śpiewana przez Panią *Meisera* kompozycji JP. *Solimy*.